

ANTONIO SPADARO SJ

Serce wielkie i otwarte na Boga

ROZMOWA Z PAPIEŻEM FRANCISZKIEM

Z OBJAŚNIENIAMI I KOMENTARZAMI JEZUITÓW

Przekład z włoskiego
ZBIGNIEW KASPRZYK

Wydawnictwo WAM ■ Księża Jezuici
Kraków 2013

© by „La Civiltà Cattolica”, 2013
© Wydawnictwo WAM – Księża Jezuici, 2013

opracowanie komentarzy:

Andrzej Paweł Bieś SJ, Krzysztof Dyrek SJ, Jacek Siepsiak SJ, Bogusław Steczek SJ

konsultacja merytorycza: Jacek Siepsiak SJ

redakcja: Ewa Zamorska-Przyłuska

projekt okładki i opracowanie graficzne: Andrzej Sochacki

lamanie: Barbara Bodzoń

Zdjęcia: ©Grzegorz Gałązka: okładka, 40, 60, 62, 66, 84, 92

©M. Halćak SJ: 20, 32, 34, 42,48, 52,64,68,78, 90; ©J. Sermak SJ: 36, 58; ©G.Ginter SJ: 54, 82

©A. Sochacki: 76; ©R. Dolny SJ: 44, 46, 56, 58, 86; ©Depositphotos: 10, 70

ss.12–13: Caravaggio: Powołanie św. Mateusza ©Photo SCALA, Florence

s. 72: M. Chagall: Białe ukrzyżowanie ©Adagp / Marc Chagall ®

s. 74: kadr z filmu La strada ©Aurora Films

ISBN 978-83-277-0016-2

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447 • faks 12 62 93 261

e.wydawnictwowam.pl

Druk: POZKAL, Inowrocław

Dom św. Marty, 19 sierpnia 2013 roku, poniedziałek, godz. 9.50

Jest poniedziałek, 19 sierpnia. Papież Franciszek wyznaczył mi na godzinę dziesiątą spotkanie w Domu św. Marty, ale ja po ojcu odziedziczyłem nawyk przychodzenia nieco przed czasem. Osoby, które mnie przyjmują, zapraszają do niewielkiej sali. Po około dwóch minutach odprowadzają mnie do windy. Podczas tych kilku chwil oczekiwania przypominałem sobie, jak w Lizbonie, podczas spotkania redaktorów niektórych pism Towarzystwa Jezusowego, narodził się pomysł opublikowania naszego wspólnego wywiadu z Papieżem. Zastanawialiśmy się wówczas, jak powinny brzmieć pytania wyrażające zainteresowania nas wszystkich.

Wychodzę z windy i od razu widzę Papieża czekającego na mnie w drzwiach. Odnoszę nawet dość przyjemne wrażenie, że jeszcze nie przestąpiłem progu domu.

Wchodzę do pokoju. Papież prosi, bym usiadł w fotelu. Sam wybiera wyższe, twarde krzesło, ponieważ ma problemy z kręgosłupem. Pokój urządzony jest skromnie i surowo. Przestrzeń do pracy na biurku niewielka. Uwagę zwraca prostota nie tylko mebli, ale i wszystkiego wokół. Niewiele książek, niewiele dokumentów, w ogóle niewiele rzeczy. Pośród nich można dostrzec: ikonę św. Franciszka, figurę Matki Bożej z Luján (patronki

Argentyny), krzyż oraz figurę św. Józefa śpiącego, bardzo podobną do tej, którą widziałem w jego pokoju, gdy jeszcze był rektorem w Colegio Máximo w San Miguel, a później prowincjałem jezuitów. Jego duchowości nie tworzą „zharmonizowane energie”, jak sam je nazwał, lecz ludzkie twarze: Chrystusa, św. Franciszka, św. Józefa, Maryi.

Papież wita mnie uśmiechem, który zdążył już kilka razy okrążyć świat i otworzyć niejedno serce. Rozmawiamy o różnych sprawach, ale przede wszystkim o podróży Papieża do Brazylii, którą uważa za prawdziwą łaskę. Pytam, czy odpoczął. Odpowiada, że owszem, czuje się dobrze, ale podkreśla, że Światowe Dni Młodzieży były dla niego przede wszystkim „misterium”. Wyznaje, że nie przywykł do przemawiania do tak wielkich tłumów: „Mogę w danym momencie patrzeć tylko na jedną osobę. Nawiązuję kontakt osobisty jedynie z tym, kogo mam przed sobą. Nie jestem przyzwyczajony do mas”. Przyznaję, że to rzeczywiście natychmiast staje się widoczne. Kiedy jest wśród ludzi, jego oczy tak naprawdę patrzą na pojedynczego człowieka – dla wszystkich jest to uderzające. Kamery przekazują obrazy oglądane przez rzesze, ale Papież czuje się swobodniej, utrzymując dzięki swojemu nawykowi bezpośrednią łączność – przynajmniej wzrokową – z człowiekiem, który jest naprzeciw niego. Sprawia wrażenie zadowolonego, że może być sobą; że nie musi rezygnować z typowego dla siebie sposobu komunikowania się z ludźmi, nawet gdy – jak na plaży Copacabana – ma przed sobą miliony.

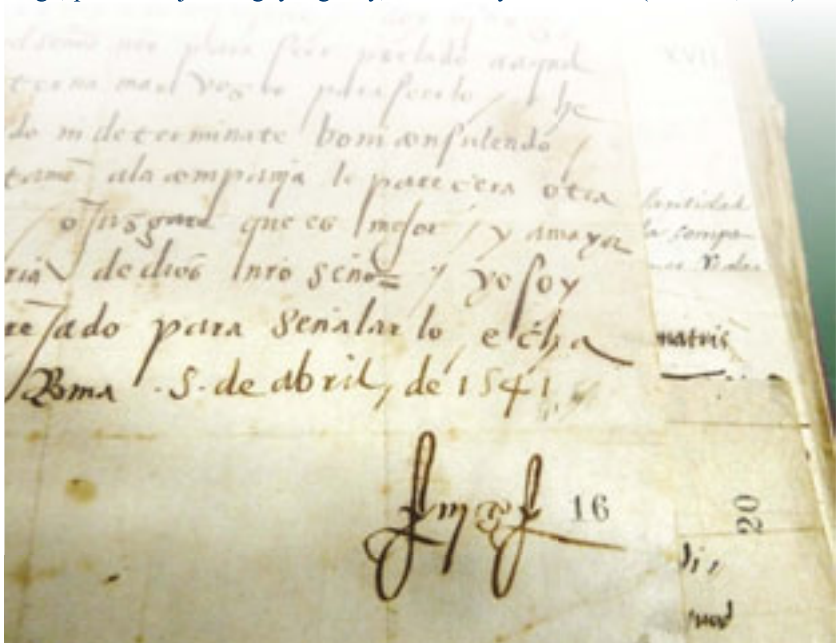
Przed rozpoczęciem nagrania rozmawiamy jeszcze o innych sprawach. Komentując jedną z moich publikacji, Franciszek mówi o swoich ulubionych współczesnych myślicielach francuskich

– Henrim de Lubacu SJ i Michelu de Certeau SJ. Ja poruszam pewien wątek osobisty, a on odwzajemnia się opowieścią o sobie, przede wszystkim o chwili wyboru na Stolicę Piotrową. Mówi, że kiedy w środę 13 marca, podczas obiadu, po raz pierwszy zdał sobie sprawę, że może zostać wybrany, poczuł głęboki, niewytłumaczalny spokój; swego rodzaju wewnętrzne pocieszenie, któremu towarzyszyły zakrywające wszystko inne cień i mrok. Uczucia te nie opuszczały go aż do chwili wyboru.

Szczerze powiedziawszy, długo jeszcze mógłbym ciągnąć tę osobistą wymianę zdań, sięgam jednak po przygotowane pytania i zaczynam nagranie. Przede wszystkim dziękuję Papieżowi w imieniu redaktorów pism, które opublikują naszą rozmowę.

Przed audiencją, której 14 czerwca udzielił jezuitom z „La Civiltà Cattolica”, Franciszek opowiedział mi o swoich trudnościach z udzielaniem wywiadów. Stwierdził, że woli się zastanowić, niż od razu odpowiadać na pytania. Czuje bowiem, że dopiero gdy udzieli pierwszej, spontanicznej odpowiedzi, przychodzi mu do głowy to, co naprawdę chciał powiedzieć. „Wracając z Rio de Janeiro, kiedy odpowiadałem w samolocie na pytania dziennikarzy, nie poznawałem samego siebie” – mówi. To prawda – także teraz wiele razy przerywa swoją wypowiedź, by wrócić do poprzedniego pytania i coś jeszcze dodać. Rozmawiając z Papieżem Franciszkiem można odnieść wrażenie, że jest się świadkiem erupcji wulkanu koncepcji, które wzajemnie się ze sobą łączą. Nawet notując, miałem przykre odczucie, że niepotrzebnie zakłócam płynny dialog. Nie ma wątpliwości, że konwersacja jest dla Papieża Franciszka bardziej naturalną formą kontaktu niż wykład.

- ¹ Pobrzmiewa tu echo słów z dekretu XXXII Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego (1975), w której ojciec Jorge Mario Bergoglio brał udział jako prowincjał Prowincji Argentyńskiej: „Co to znaczy «być jezuitą»? Być jezuitą to wiedzieć, że jest się grzesznikiem, niemniej jednak powołanym przez Boga, podobnie jak niegdyś Ignacy, na towarzysza Jezusa” (dekret 2, nr 1).



■ Kim jest Jorge Mario Bergoglio?

Chociaż pytania mam już przygotowane, postanawiam odejść od ustalonego schematu i zwracam się do Papieża w sposób dość bezpośredni: „Kim jest Jorge Mario Bergoglio?”. Patrzy na mnie w milczeniu. Upewniam się, czy wolno mi było zadać takie pytanie. Franciszek kiwa głową i mówi: „Nie wiem, jaka definicja byłaby najbardziej właściwa... Jestem grzesznikiem. Tak, to jest definicja najtrafniejsza. Nie używam tego słowa jako figury retorycznej, literackiej. Naprawdę jestem grzesznikiem”¹.

Papież nadal trwa w zamyśleniu, jakby nie spodziewał się tego pytania; jakby zmusiło go ono do głębszej refleksji.

„Tak, można chyba o mnie powiedzieć, że mam trochę sprytu i potrafię się odnaleźć w różnych sytuacjach. A jednocześnie jestem trochę naiwny. Gdzieś w głębi duszy czuję jednak, że prawdę o mnie najlepiej wyraża zdanie: «Jestem grzesznikiem, na którego spojrzal Pan»”. Po chwili powtarza: „Jestem tym, na którego spojrzal Pan. Zawsze uważałem, że słowa mojego biskupiego zawołania: *Miserando atque eligendo** odnoszą się w szczególny sposób do mnie”.

Zawołanie biskupie Papieża Franciszka zostało zaczerpnięte z homilii św. Bedy Wielbnego, który komentując scenę powołania św. Mateusza, pisze: „Jezus zobaczył celnika i spojrzawszy na niego z miłością, wybrał go i powiedział mu: «Pójdź za mną!»”.

Papież dodaje: „Łacińskie gerundium *miserando* wydaje mi się niemożliwe do przełożenia na włoski czy hiszpański. Lubię

* Spojrzal z miłosierdziem i wybrał (łac.).

- ² Santa Maria Maggiore – jedna z czterech wielkich bazylik rzymskich. Związana z historią życia św. Ignacego Loyoli, który nie mogąc się udać do Ziemi Świętej, odprawił tam w noc Bożego Narodzenia 1538 r. swoją pierwszą Mszę św. przy ołtarzu Żłóbka, półtora roku po przyjęciu 24 czerwca 1537 r. święceń kapłańskich.



tłumaczyć je z pomocą innego, nieistniejącego gerundium: *miseri-ricordiando**”.

Papież Franciszek kontynuuje rozważania, robiąc myślowy przeskok, którego w pierwszym momencie w ogóle nie rozumiem: „Ja właściwie nie znam Rzymu. Znam tutaj niewiele miejsc, na przykład Bazylikę Matki Bożej Większej², do której ciągle chodzę”. Przyjmuję jego słowa ze śmiechem i stwierdzam: „Wasza Świątobliwość, to już wszyscy zauważyliśmy!”. „No właśnie – kontynuuje Papież – znam Bazylikę Matki Bożej Większej, Bazylikę Świętego Piotra... Ale kiedy przyjeżdżałem do Rzymu, zawsze mieszkalem na via della Scrofa. Stamtąd często chodziłem do kościoła San Luigi dei Francesi, żeby kontemplować obraz Caravaggia *Powołanie św. Mateusza*”. Zaczynam się domyślać, co chce mi powiedzieć.

„Ten palec Jezusa... wskazujący na Mateusza. Ja jestem taki jak Mateusz. Tak się czuję”. W tej chwili ton głosu Papieża staje się bardziej zdecydowany, jakby w końcu odnalazł obraz, którego szukał: „Uderza mnie ten gest Mateusza, który zagarnia pieniądze, jakby mówił: «Nie, nie mnie! Nie, te pieniądze są moje!». I to jestem właśnie ja: «grzesznik, na którego Pan skierował swój wzrok». Te słowa wypowiedziałem, gdy zapytano mnie, czy przyjmuję wybór na Papieża”. Franciszek szepcze słowa łacińskiej formuły: „*Peccator sum, sed super misericordia et infinita patientia Domini nostri Jesu Christi confisus et in spiritu penitentiae, accepto*”.

* „Miłosierdziując” (łac.).

Spis treści

■ Kim jest Jorge Mario Bergoglio?	9
■ Dlaczego Jorge Mario został jezuitą?	15
■ Co dla jezuity oznacza być papieżem?	17
■ Towarzystwo Jezusowe	21
■ Wzór: Piotr Faber – „kapłan zreformowany”	27
■ Doświadczenie sprawowania władzy	31
■ „Trzymanie z Kościołem”	35
■ Kościoły młode i Kościoły stare	41
■ Kościół? To szpital polowy...	41
■ Pierwszy od 182 lat papież zakonnik...	51
■ Rzymskie dykasterie, synodalność, ekumenizm	53
■ Kobieta w Kościele	57
■ Sobór Watykański II	59
■ Szukanie i odnajdywanie Boga we wszystkich rzeczach	61
■ Pewność i błędy	63
■ Czy musimy być optymistami?	69
■ Sztuka i kreatywność	71
■ Granice i laboratoria	79
■ Jak człowiek pojmuje samego siebie	83
■ Modlić się	87